

Od stabilizacji, przez sąd rejonowy do okręgowego – przypadek geodety z województwa podlaskiego

Nie było naruszenia

W GEODECIE 11/2022 opisaliśmy sprawę geodety Dariusza Andrzejewskiego, który po przeprowadzeniu procedury wyznaczenia/wznowienia punktów granicznych dwóch działek zgodnie z art. 39 *Pgik* został oskarżony o naruszenie posiadania. Wprawdzie sąd rejonowy pozew oddalił, ale wniesiona została apelacja.

Przypomnijmy, że Pan K postanowił dokonać wznowienia punktów granicznych swojej działki. W tym celu zlecił pracę geodecie Dariuszowi Andrzejewskiemu, który zgłosił ją do PODGiK-u i pobrał z ośrodka stosowną dokumentację. Czynności w terenie zaplanował na 18 czerwca 2022 r. na godz. 9.00. Stawił się na nich tylko pan K. Państwo Z, którzy później wnieśli sprawę do sądu, mimo zawiadomienia, nie pojawili się.

Prace rozpoczęły się planowo. Po jakimś czasie pan K i Dariusz Andrzejewski dotarli do wspólnej granicy działek pana K i państwa Z. Po dokonaniu pomiarów w oparciu o posiadaną dokumentację Dariusz Andrzejewski zastabilizował punkt graniczny podcentrem z butelki szklanej i słupkiem betonowym. Po jakimś czasie stawiła się pani Z, która sprzeciwiła się lokalizacji tego punktu. Poprosiła o jego usunięcie. Geodeta nie zgodził się, gdyż prawidłowo wykonał swoje czynności i już zostały one zakończone.

Niedługo później sprawa trafiła do sądu rejonowego. Pani Z oskarżyła pana K i Dariusza Andrzejewskiego o naruszenie posiadania poprzez wkopanie słupka betonowego. Pozew został oddalony na rozprawie 26 października 2022 r., co jednak nie zakończyło sprawę.

Państwo Z pod koniec listopada 2022 r. w całości zaskarżyli wyrok sądu rejonowego, zarzucając sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez nietrafne przyjęcie, że:

- Pozwany pan K w żaden sposób nie naruszył posiadania powódki, co jednak miało miejsce. Wynika to z faktu zlecenia geodecie dokonania okazania granicy pomiędzy działkami powódki i pozwanego, na które to czynności powódka nie wyraziła zgody.

- Pozwany Dariusz Andrzejewski miał umocowanie prawne do wykonywania czynności przewidzianej prawem, podczas gdy jego uprawnienia do wznowie-



nia znaków granicznych w sposób trwały wygasły w chwili niewyrażenia zgody przez powódkę na tę czynność.

Ponadto w apelacji wskazano m.in. na naruszenie przepisów prawa procesowego – art. 233 § 1 kodeksu postępowania cywilnego – przez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, co polegało na zaniechaniu wnikliwej i wszechstronnej oceny wiarygodności i mocy dowodowej wyjaśnień stron.

W pierwszej kolejności sąd okręgowy (II instancji) wskazał, że zarzut sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego ma rację bytu tylko wówczas, gdy zachodzi sprzeczność pomiędzy ustaleniami faktycznymi sądu a dowodami, które sąd ten uznał za wiarygodne. Tymczasem sąd I instancji wywiódł prawidłowe wnioski w oparciu o dowody zebrane w niniejszej sprawie.

W ocenie sądu okręgowego zarzuty powódki nie mogły wywołać postulowanego przez nią skutku, ponieważ czynność wznowienia znaków granicznych dokonana przez Dariusza Andrzejewskiego i w obecności pana K miała swoją

podstawę w przepisach prawa. Stosownie bowiem do art. 39 ust. 1 i 4 *Pgik* przesunięte, uszkodzone lub zniszczone znaki graniczne, ustalone uprzednio, mogą być wznowione bez przeprowadzenia postępowania rozgraniczeniowego, jeżeli istnieją dokumenty pozwalające na określenie ich pierwotnego położenia.

Dalej sąd przypominał, że pozwany Dariusz Andrzejewski zawiadomił powódkę o rozpoczęciu czynności związanych z wyznaczeniem/wznowieniem punktów granicznych. Czynności tej nie dokonuje się w trybie administracyjnym, a w konsekwencji nie wydaje się żadnego władczego rozstrzygnięcia, które mogłoby podlegać kontroli sądowoadministracyjnej.

Powódka na swojej działce pojawiła się dopiero po dokonanych czynnościach, nie zgadzając się na zastabilizowanie położenia punktu. W tych okolicznościach sprawy – zauważa sąd – przeciw powódki nie mógł wywołać pożądanego skutku, ponieważ czynność ta już się dokonała. Zdaniem sądu okręgowego ustalenia faktyczne dokonane przez sąd rejonowy nie wykraczają poza granice swobodnej oceny dowodów. Poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy dowodów, których ocena nie wykazała błędów natury faktycznej czy logicznej, znajdując swoje odzwierciedlenie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

Sąd II instancji za chybiony uznał również zarzut naruszenia art. 344 kodeksu cywilnego, zgodnie z którym przeciwko temu, kto samowolnie naruszył posiadanie, jak również przeciwko temu, na czyją korzyść naruszenie nastąpiło, przysługuje posiadaczowi roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego i o zaniechanie naruszeń. W niniejszej sprawie nie została bowiem spełniona przesłanka „samowolności” naruszenia posiadania, skoro czynność wznowienia znaku granicznego na działce powódki została przeprowadzona w oparciu o przepisy ustawy *Pgik*.

Sąd okręgowy nie podzielił też pozostałych twierdzeń i zarzutów zawartych w apelacji i ją oddalił. Sprawa została rozpoznana 3 lutego na posiedzeniu niejawnym.

Opracowanie Damian Czekaj